



KOCIEWIE

Zawsze po drodze

Jest sporym regionem leżącym na północy Polski, pomiędzy Wisłą a Kaszubami. Bywa pomijane przez turystów, bo ma mocną konkurencję w postaci Bałtyku, Kaszub, czy Mierzei Wiślanej, jednak jest na pewno krainą wartą podróży i zatrzymania się choćby na weekend. Doświadczysz tutaj nie tylko spokoju, ładnych widoków na Wisłę, ale też znajdziesz kilka ciekawych zabytków i, przede wszystkim, nie spotkasz zbyt wielu ludzi. Nawet w sezonie.

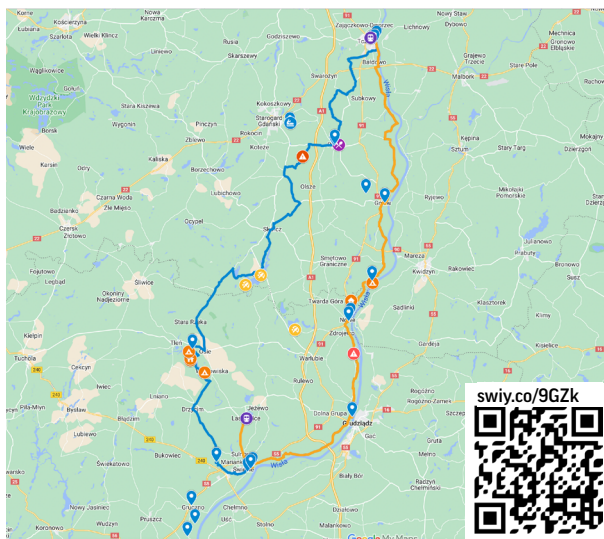
Moja trasa przez Kociewie obejmowała niemal cały region, jednak ponieważ jest ona bardzo długa (240 km) i może być zbyt wymagająca dla wielu osób, zaproponuję też krótszą wersję, która co prawda nie jest pętlą, ale z jej końca możesz wrócić pociągiem na miejsce startu (choćby po samochód).

Nowe

Jest miasteczkiem niesamowicie położonym nad Wisłą.

Obejrzyj film
swiy.co/9Gb2





TRASA: KOCIEWIE

 240 KM (TRASA NIEBIESKA), 120 KM (POMARAŃCZOWA)
 →  2-3 DNI →  300-500 M

RODZAJ: Pierwsza trasa (niebieska) to pętla, druga (pomarańczowa) jest w jednym kierunku, powrót pociągiem.

PROFIL: Kociewie, z drobnymi wyjątkami, jest płaskie i dobre dla początkujących. Podjazdy pojawiają się w kilku miejscach, jednak są to drogi o niewielkim nachyleniu i nie ciągną się dłużej niż 1-2 km. Najdłuższy podjazd jest pod punkt widokowy „Wiosło Małe” i ma około 3 km. Spo-

kojnie do wjechania, nawet w upał, bo prowadzi przez piękny, rzucający cień las.

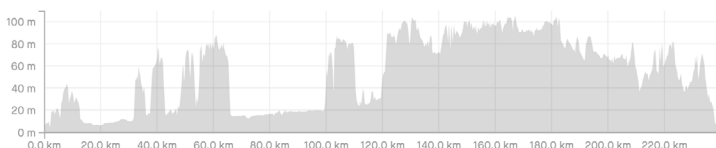
KIEDY JECHAĆ: Kiedy tylko masz chęć i jest dobra prognoza. Kociewie jest regionem rzadko odwiedzonym, więc nawet w długie weekendy będzie tutaj względy spokój.

NAWIERZCHNIA / TYP ROWERU: Trasa jest urozmaicona, dlatego też wskazany jest rower zdolny do jazdy po drogach

szutrowych, a także (momentami) po płytach i piasku – choć ten ostatni może być ciężki do przejechania, więc musisz się liczyć z tym, że czasem rower trzeba będzie przepchać. Miejsc tych jednak jest mało, a najdłuższy fragment (łącznie około 1-2 km) oznaczyłem na mapie. Także bierz jakikolwiek rower, byle nie był to szosowy na cienkich oponach. Pewną trudnością może też być fragment drogi oznaczony czerwonym wykrzyknikiem jako „Wały (czytaj)”, ale po więcej szczegółów polecam wejść na mapę i go odszukać – tam napisałem więcej informacji, co i jak.

RUCH SAMOCHODOWY: Poza miastami i fragmentami, gdzie trzeba na chwilę wskoczyć na ruchliwszą drogę, jest znikomy. Także na spokojnie sobie wypocznesz i nie będą Ci w tym przeszkadzały zbyt często silniki samochodów.

JAK DOTRZEĆ NA START: Jak powiedziałem w filmie, do którego obejrzenia zachęcam, Kociewie zawsze jest po drodze. Jest to kapitalnie skomunikowany region, gdyż nie tylko można dotrzeć tutaj pociągiem (do



Trasa dłuższa

Link do Strawy

swiy.co/9GZT



GTX

KOCIEWIE



Tczewa, Laskowic Pomorskich, czy też znajdującego się za rzeką Grudziądza), ale też dojechać autostradą A1, która ma tu kilka węzłów (Świecie, Warlubie, Nowe Marzy, Kopytkowo, itd.). Sugeruję na miejsce startu wybrać Tczew i z niego jechać na południe Kociewia. Jeśli wybierzesz zaś trasę krótszą i będziesz musiał wrócić do Tczewa, np. po samochód, to pociąg powrotny złapiesz z Laskowic Pomorskich. Oznaczyłem tę stację

kolejową na mapie, ale też do niej poprowadziłem krótszy (pomarańczowy) ślad gpx.

TRUDNOŚCI NA TRASIE: Poza wspomnianym piaskiem i trawą, innych trudności nie zauważam. Ewentualnym wyzwaniem może być dystans 240 km, jeśli ktoś zechce zrobić dłuższą trasę w weekend.

NOCLEGI: Niezależnie od tego, jaką trasę wybierzesz, na pierwszy nocleg (lub jedyny,

w przypadku trasy krótszej) polecam okolice miasta Nowe (60. km trasy), ewentualnie, jeśli masz więcej siły, to Grudziądz. Jednak aby do niego dojechać, trzeba zjechać ze śladu i przejechać mostem przez rzekę, nadrabiając nieco kilometrów. Bazę noclegową w Grudziądzu znajdziesz [tutaj](#). Ja natomiast polecam sprawdzone miejsce przed miastem Nowe, mianowicie Toskanię Kociewską. Super miejscówka, ładne widoki, sporo zwierząt



Trasa krótsza

[Link do Stravy](#)

swiy.co/9GZW



GPX



w gospodarstwie. Myślę, że jest to fajne miejsce nie tylko na jedną noc. No i przesympatyczni właściciele – można faktycznie poczuć się jak w Toskanii, gdyż sporo osób w gospodarstwie mówi właśnie po włosku.

Jeśli zaś chodzi o nocleg pierwszego dnia na dziko, polecam okolice wspomnianego punktu widokowego „Wiosło Małe”.

Albo gdzieś nieopodal wieży widokowej, albo na dole – zaznaczyłem sugerowane miejsce na mapie (czytaj opis).

Jeśli zaś jedziesz dłuższą pętlę i nie masz aspiracji olimpijskich, to najpewniej przyda Ci się jeszcze jeden nocleg.

Sugeruję zatrzymać się w okolicy miejscowości **Osie, Tleń**, a szczególnie nad Jeziorem Żur, gdzie znajdziesz fajny i niedrogi **ośrodek wypoczynkowy Grzybek**.

Natomiast jeśli śpisz pod namiotem, to także tutaj w okolicy znajdziesz sporo fajnych miejscówek, zarówno na dziko, jak i na polach. Propozycje znajdziesz również na mapie

KTÓRA TRASA LEPSZA? Moim zdaniem Kociewie jest dobre na weekend, dlatego też, aby się mocno nie spinać, ja wybrałbym trasę krótszą – z opcją powrotu pociągiem. Jeśli dysponujesz samochodem,

to po zakończeniu wycieczki, możesz jeszcze po południu objechać autem wszystkie inne miejsca, które Cię zainteresują, a które były akurat na głównej, długiej trasie.

